

Sygn. akt *II K 74/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2015 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Wojciech Bąk

Protokolant: Katarzyna Olszańska

Prokurator: Helena Bonda – Prokurator Rejonowy w Kamiennej Górze

po rozpoznaniu w dniach 18 marca, 1 kwietnia i 27 maja 2015 r. sprawy karnej

A. (...), syna W. i E.,

ur. (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 11 kwietnia 2014 r. w K., woj. (...), groził popełnieniem przestępstwa na szkodę D. N., poprzez pozbawienie jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona
to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.;

II. w dniu 22 kwietnia 2014 r. w K., woj. (...) groził popełnieniem przestępstwa na szkodę D. N., poprzez pozbawienie jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona,
to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.

1. A. B. uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;
2. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt *II K 74/15*

UZASADNIENIE

SĄD USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:

A. B. jest wnukiem F. B. i bratankiem D. N.. Na początku 2014 r. A. B. wraz ze swoim bratem K. B. (1) zamieszkiwał w mieszkaniu swojej babki F.. D. N. miała wyraźne pretensje z tego powodu do obydwu bratanków. Wielokrotnie żądała, aby opuścili oni mieszkanie jej matki, wyrażała wobec nich pretensje, że prowadzą pasożytniczy tryb życia, że podbierają jej matce pieniądze, żywność, korzystają na jej koszt z mediów. Na tym tle pomiędzy D. N. a braćmi (...) doszło w dniu 11 kwietnia 2014 r. do konfliktu i awantury. D. N. kategorycznie zażądała wówczas, aby jej bratankowie wyprowadzili się z domu jej matki. Ponieważ nie odniosło to skutku – wezwała na interwencję policję. Bracia B. opuścili wówczas mieszkanie swojej babki, jednak nie uczynili tego na stałe. Z tego powodu w dniu 22 kwietnia 2014 r. D. N. ponownie zażądała, aby bratankowie wynieśli się z mieszkania jej matki. Również i tym razem wezwała na interwencję policję. Przybyły na miejsce zdarzenia patrol policyjny w składzie (...) asystował przy wyprowadzeniu się z mieszkania K. B. (1), gdyż A. B. nie było wtedy w mieszkaniu.

Zarówno po interwencji w dniu 11 kwietnia 2014 r., jak i 22 kwietnia 2014 r. – D. N. złożyła doniesienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa gróźb karalnych przez oby braci (...).

(dowód: wyjaśnienia A. B. k. 23 – 25, 65 – 66, 147 odwrót; zeznania świadków: D. N. k. 4 – 6, 32, 80, 147 odwrót – 148 odwrót; M. N. k. 60, 148 odwrót; A. Z. k. 62, 149; F. B. k. 18, 189 odwrót; K. B. (2) k. 45 – 46; J. Ł. k. 47 – 48; L. G. k. 68 – 69; protokół zawiadomienia o przestępstwie k. 3 – 6, pisemne zawiadomienie o przestępstwie k. 7 – 8, pismo pokrzywdzonej k. 14, protokół oględzin rzeczy z płytą CD k. 57 – 59, pismo k. 146 kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 159 – 160, informacja policji k. 174, kopie dokumentów k. 56 – 58, 61 i 63)

A. B. został oskarżony o groźby karalne, to jest popełnienie w dniach 11 i 22 kwietnia 2014 r., dwu występów z art. 190 § 1 k.k. na szkodę D. N..

Przesłuchany w charakterze oskarżonego nie przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że nie podobało mu się podejście jego ciotki do babki – wyludzanie pieniędzy, nakłanianie do ratalnych zakupów. Na tej zasadzie D. N. popadła z nim w konflikt, żądała, aby opuścił mieszkanie swojej babki. Ciotka obiecała mu, że go załatwi i oskarżenie w niniejszej sprawie jest wynikiem realizacji tych zapowiedzi. Nie jest to pierwsze nieprawdziwe zawiadomienie D. N. o przestępstwach, jakich oskarżony miał się rzekomo dopuścić – do tej pory były to jednak bezskuteczne zawiadomienia.

(wyjaśnienia A. B. k. 23 – 25, 65 – 66, 147 odwrót)

SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Na wstępie podkreślenia wymaga, że nie każda wypowiedź nosząca w swej treści „groźbę” w semantycznym znaczeniu tego wyrazu, jest groźbą karalną w rozumieniu przepisu art. 190 § 1 k.k. Dla wyczerpania ustawowych znamion występków z art. 190 § 1 k.k. konieczne jest nie tylko, aby sprawca wypowiadał groźby pod czyimś adresem, ale również – aby groźby te wywołały w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia. Innymi słowy – „z jednej strony postępowanie sądu winno zmierzać do ustalenia, czy pokrzywdzony w rzeczywistości bał się, że zapowiedź przestępczego działania zostanie spełniona, z drugiej zaś do zrelatywizowania obawy pokrzywdzonego w oparciu o zobiektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30 lipca 2013 r., sygn. akt II AKa 125/13, LEX nr 1363273). Z łatwością z kolei można przytoczyć przykłady, gdy w mowie potocznej używa się sformułowań w rodzaju „zaraz cię zabiję”, „zastrzelę cię, jeśli czegoś nie zrobisz” itp. – nikt jednak nie traktuje tego rodzaju wypowiedzi, jako groźby karalne – bowiem oczywiste jest, że jest to wyłącznie specyficzna figura retoryczna z mowy potocznej, zaś groźby w żadnym wypadku nie są realne. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy – zdaniem Sądu nawet gdyby przyjąć, że A. B. wypowiedział pod adresem D. N. treści zawierające groźby pobicia, ugodzenia nożem, zabicia – D. N. w żadnej mierze się tych wypowiedzi nie obawiała, zaś postępowanie oskarżonego nie stanowi przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. – z braku w tym postępowaniu ustawowego znamienia „uzasadnionej obawy spełnienia groźb”.

W pierwszym jednak rzędzie – wątpliwości Sądu wzbudzają zeznania pokrzywdzonej, jakoby oskarżony w ogóle wypowiadał pod jej adresem jakiejkolwiek groźby. Konfrontując zeznania pokrzywdzonej z treścią zeznań F. B., M. N. i A. Z., a także z treścią wywiadu kuratora na temat oskarżonego – nie sposób nie dostrzec, że D. N. nie mówi, ani też nie pisze prawdy o postępowaniu oskarżonego. Np. w piśmie k. 7 – 8 pokrzywdzona pisze, że A. B. „dwukrotnie ze zbirami okradł jej matkę” i groźbami wymusił na niej milczenie. Jednak – do organów ścigania nie trafiło żadne zawiadomienie w tej mierze. Jeśli pokrzywdzona składa zawiadomienie o groźbach pod jej adresem – z jakiego powodu nie złożyła zawiadomienia o dwukrotnym popełnieniu na szkodę jej matki znacznie poważniejszych przestępstw? W piśmie k. 15 D. N. twierdzi, że jej matka boi się obu wnuków, ponownie twierdzi, że oskarżony nasłał na nią dwukrotnie swoich kolegów, zaś jej matka ma być rzekomo na skraju wytrzymałości z powodu postępowania wobec niej jej wnuków. Tymczasem F. B. kategorycznie temu przeczy. Zarówno podczas rozprawy, jak i w wypowiedzi dla kuratora F. B. jednoznacznie stwierdza, że nie obawia się swoich wnuków, że nie mieszkali u niej długo, zaś uciążliwi byli w zasadzie przez palenie tytoniu i wywieszanie prania w domu. Z treści zeznań D. N. wynika, że oskarżony cieszy się fatalną opinią wśród sąsiadów jej matki, jest osobnikiem awanturniczym, notorycznie okradającym jej matkę, znęcającym się nad

nią. Tymczasem F. B. nie wyraża takich pretensji wobec oskarżonego, zaprzecza, aby oskarżony czy jego brat się nad nią znęcał. Z obiektywnego i nie nacechowanego chęcią zaszkodzenia komuś, lub pomocy w uniknięciu odpowiedzialności, dowodu w postaci wywiadu kuratora wynika, że oskarżony z bratem mieli dobrą opinię w miejscu zamieszkania F. B., uważani byli za osoby spokojne. Z wywiadu tego wynika ponadto, że D. N. oskarżała A. B. o znęcanie się nad jej matką – co z kolei według wypowiedzi dzielnicowego – nie znalazło żadnego potwierdzenia.

Podsumowując – należy uznać, że zeznania D. N. – jedynej osoby, obciążającej oskarżonego w niniejszym postępowaniu – są niewiarygodne. Zdaniem Sądu – zeznania te nacechowane są wyraźną chęcią pozbycia się obydwu oskarżonych i całkowitego przejęcia kontroli nad postępowaniem swej matki – co bardzo wyraźnie widać w treści pisma k. 146, napisanego przecież przez D. N., w którym rzekoma pokrzywdzona pisze w pierwszej osobie w imieniu swej matki, formułuje kolejne oskarżenia pod adresem bratanków, natomiast sama przedstawia się w możliwie najkorzystniejszym świetle. Tymczasem doświadczenie wynikające z bezpośredniego przesłuchania F. B. przed S. nakazuje jednoznacznie stwierdzić, że babka oskarżonego nie byłaby w stanie ani sformułować takiego rodzaju pisma, ani też zrozumieć jego treści i znaczenia zawartych w nim twierdzeń.

Niezależnie od powyższego – przyjmując jednak wyłącznie teoretycznie, że w wypowiedziach adresowanych do D. N. 11 i 22 kwietnia 2014 r. oskarżony rzeczywiście wypowiedział pod adresem swej ciotki sformułowania zawierające groźby (choć – jak wskazano wyżej – nie ma ku temu wystarczających dowodów) – zdaniem Sądu nie można byłoby takich wypowiedzi uznać za groźby karalne w rozumieniu art. 190 § 1 k.k., bowiem zupełnie niewiarygodne jest, że D. N. obawiała się tych wypowiedzi i ich spełnienia. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nakazuje twierdzić, że to D. N. jest w gronie swej rodziny osobą agresywną, natarczywą, formułującą nieprawdziwe oskarżenia i twierdzenia pod adresem swoich bratanków, oraz dążącą do skierowania wobec nich postępowania karnego. Świadczą o tym jednoznacznie zeznania M. N. i A. Z. i treść wywiadu kuratora o oskarżonym. Oskarżeni poczytywani przez F. B. za dobrych i spokojnych chłopców, zaś przez ich sąsiadów za spokojne i grzeczne osoby – są notorycznie pomawiani przez D. N. o nie popełnione przestępstwa – o czym świadczy również wywiad kuratora, czy wypowiedzi dzielnicowego. Trudno dać wiarę, że postępując w taki właśnie sposób – to D. N. obawia się postępowania swoich bratanków. Doświadczenie życiowe i logika nakazują twierdzić, że zagrożony taką eskalacją przemocy, a obawiający się zemsty – praktycznie każdy unikałby kontaktu ze sprawcami, starłby się nie prowokować ich, aby uniknąć ewentualnej zemsty. Tymczasem postępowanie D. N. jest zupełnie inne – rzekoma pokrzywdzona usiłuje spowodować ukaranie swych bratanków, kieruje wobec nich nie potwierdzone żadnymi dowodami oskarżenia. Tego rodzaju postępowanie jednoznacznie świadczy w opinii Sądu nie tylko o tym, że D. N. zupełnie nie obawia się bratanków, ale – że postanowiła jednoznacznie i nieodwołalnie pozbyć się ich ze swego otoczenia.

Mając na uwadze poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, a także powyższe rozważania – Sąd uznał, że A. B. nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, gdyż jego zachowanie nie wyczerpało wszystkich ustawowych znamion występku z art. 190 § 1 k.k. – dlatego też oskarżonego uniewinniono od jego popełnienia, zaś kosztami postępowania, na zasadzie art. 632 pkt. 2 k.p.k., obciążono Skarb Państwa.